Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 65.000	Marek 60.000	Marek 65.000	Marek 120.000	Marek 60.000	3000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.955

Nr. 188. Niedziela, dnia 16. Września 1923 r. Rok XXX.

TOREBKI DAMSKIE,

portfele, teczki na akta, (wyroby skórkowe z Zakładu Wychowawczego w Miejscu Piastowem), Papiery listowe, kałamarze, albumy, pamiętniki, karty do gry, ramki i t. p

poleca 486

STANISŁAW RĄB

Kraków, Sławkowska 4.

Największy w Małopolsce skład fortepianów Heleny Smolarskiej Kraków ul. Szewska 9, I. p.

Wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:
Bechstein, Seiler, Blüthner, Schweighofer, Bösendorfer, Steinweg, Ehrbar, Quandt, Förster, Wirth 516

Zawsze na składzie instrumenta używane. — Fisharmonje: Kotykiewicza Mannuborga. — Telefon 6584.

WŁODZIMIERZ CAR

Kraków, ul. Sławkowska 8

naprzeciw Hotelu Saskiego.

Magazyn bielizny męskiej, kołnierzy, krawatek, rękawiczek, kapeluszy męskich i towarów galanteryjnych

poleca w wielkim wyborze po cenach niskich. 679

Przed przyjazdem ks. Seipla do Polski.

Ks. Seipel o sanacji finansowej w Austrji.

Wiedeń. (PAT). Kanclerz austrjacki Dr Seipel w przededniu swej podróży do Polski udzielił przedstawicielowi P. A. T. następujących uwag: **W stosunku naszym do Polski niema właściwie żadnych powierzchni tarcia, utrzymywanie przyjaznych stosunków i ich zacieśnienie przyniesie zatem wielką korzyść. Austrja i Polska mają przedewszystkiem zgodne interesy.** Obydwa państwa znajdują się w stadjum odbudowy, która je poprowadzi, po zniszczeniu przez wojnę światową, w okres pełnego rozkwitu. W obu wypadkach ma być odbudowa nie tylko wytwarzaniem pewnej sumy dóbr materjalnych, lecz przedewszystkiem przywróceniem gruntu dla rozwoju starodawnej narodowej kultury.

Ostatnie lata przyniosły nam doświadczenie — które odczuliśmy boleśnie, oto dla rozwoju kultury narodów brakło pewnych założeń materjalnych, niezbędnych dla jego utrzymania i dalszego postępu. Wojna i wstrząśnienia społeczne są wrogami kultury. Wymaga ona pewnego poziomu dobrobytu narodowego, a nawet bogactwa. Polityka austrjacka uznała tedy za swoje główne zadanie, zabezpieczyć rozwój pokojowy państwa przez zasadniczą, szczerą **neutralność i użyć wszystkich swych sił na przeprowadzenie dzieła sanacji, którego podstawy zostały ustalone roku zeszłego w Genewie.** Prasa polska śledziła postępy tego dzieła z przychylną uwagą, którą umieliśmy ocenić. Naszemu bankowi emisyjnemu **udało się walutę naszą ustalić** i usunąć przez to z naszego życia gospodarczego niebezpieczny moment niepewności. Zredukowaliśmy u nas liczbę funkcjonarjuszy państwowych o znaczny procent i postępujemy dalej w tym kierunku systematycznie i energicznie. Obecnie przeprowadzamy właściwą reformę administracyjną. Dążymy do tego, by **koleje nasze,** których deficyt obciążał poważnie nasz budżet, **uczynić aktywnymi. W tym celu oddzieliliśmy zarząd kolejowy od reszty administracji państwowej.** W przyszłości będą koleje nasze administrowane na wzór przedsiębiorstwa prywatnego, obliczonego na zysk. Także i zagranica uważa zupełną konsolidację Austrji za fakt zapewniony. Dowodem tego jest udzielenie nam pożyczki zagranicznej, która wystarczy do pokrycia deficytu państwowego w okresie sanacyjnym.

Przedstawiając polskiej opinji publicznej te postępy w dziele odbudowy Austrji, mam na oku pewien określony cel. W czasie pobytu w Warszawie będę oczywiście konferował z rządem polskim o naszych wzajemnych stosunkach gospodarczych i ułożę z nim przynajmniej w zasadniczych zarysach, w jaki sposób możnaby stosunki te ukształtować w przyszłości regularniej i wydatniej. Możliwość intenzywniejszych stosunków zależy od rozwoju produkcji narodowej u nas i w Polsce. Aby możliwość ta zamieniła się w owoc rzeczywisty, **musi nastąpić mobilizacja dobrej woli rządów.** Pewien jestem, że w tym względzie napotkam na przychylne dyspozycje u rządu polskiego i że nasza wymiana zdań w Warszawie przyniesie trwałą korzyść także i gospodarczym interesom obu narodów.

Ch. dem. pod adresem rządu

Uchwalone onegdaj przez zarząd i klub poselski Chrześcijańskiej Demokracji rezolucje podkreślają w mocnych wyrażeniach groźną powagę obecnej sytuacji finansowej i gospodarczej państwa. Niektóre pisma próbowały już z rezolucji tych wyciągnąć wniosek, jakoby Chrześcijańska Demokracja orjentowała się — przynajmniej w znacznej swej części — przeciw obecnemu rządowi. Wniosek taki nie wiąże się jednak ani z treścią ani z tonem zamieszczonych poniżej uchwał Chrześc. Demokracji. Kwestja rządu, do którego Ch. D. w ostatnim czasie posłała jednego z najdzielniejszych swych przywódców, nie została w uchwałach warszawskich dotknięta ani jednem zdaniem. Nie na to współpracowała Ch. D. przez szereg miesięcy nad utworzeniem rządu polskiej większości, by go obalać po kilku miesiącach, zanim zdołał on przeprowadzić choćby drobną część swego programu. Każdy członek Chrześc. Demokracji zdaje sobie dobrze sprawę, że tylko rząd oparty o żywioły umiarkowane polskie tworzy korzystne warunki dla przeprowadzenia gruntownej sanacji państwa. W razie upadku obecnej koalicji państwo stoczyłoby się znowu na pochyłość, wiodącą do coraz większej ruiny i coraz większej nędzy. Kurs dzisiejszy dolara (prawie 300 tysięcy) i obecna cyfra emisji (prawie 7 biljonów), które są wynikiem gospodarki dotychczasowych rządów bez stałej większości, nie mogą chyba budzić w nikim tęsknoty za okresem sikorszczyzny.

Nie kwestja więc rządu wchodzi tu w dyskusję, ale pytanie, co rząd obecny robi głównie w dziedzinie gospodarczo-finansowej i polityki socjalnej, oraz co rząd ten zrobić powinien. Uchwały Ch. D. dowodzą, że daleka jest ona od beztroskiego zadowolenia z dotychczasowej działalności rządu. Ale nie zadawalniając się krytyką, Ch. D. stawia cały szereg postulatów praktycznych, których wypełnienia domagać się będzie w Sejmie i w rządzie. Chodzi w nich przedewszystkiem o jasne i radykalne postawienie sprawy sanacji finansów. Waloryzacja podatków, oszczędności, zamknięcie kredytów, subwencjonujących wielki przemysł, bezwzględne ściąganie podatków, praca przygotowawcza nad założeniem Banku Emisyjnego — to wszystko musi być główną troską rządu w najbliższym czasie. Kraj musi widzieć tę troskę. Prace muszą być prowadzo-

Rozruchy drożyźniane w Bytomiu.

Bytom. (PAT). Wolff donosi: Wskutek nadzwyczajnego wzrostu drożyzny, rosnącej z godziny na godzinę, odbyły się tutaj dzisiaj w południe **demonstracje ludności robotniczej.** Policja nie mogła chwilowo przywrócić spokoju.

Bytom. (PAT). Wolff donosi: W godzinach popołudniowych demonstracje przybrały większe rozmiary. Tłum wtargnął w kilku punktach do sklepów, usiłując je splądrować. Policja była zmuszona dać 50 strzałów, przyczem jeden robotnik został zabity, inny ciężko ranny. Dwie inne osoby doznały lekkich obrażeń. Aresztowano 10 osób. Po godzinie 7 wieczorem rozległy się w centrum miasta ponowne strzały karabinowe.

Katowice. (PAT). Agencja Wolffa donosi z Bytomia, że według ostatnich wiadomości podczas wczorajszych zaburzeń **zginęły dwie osoby, jedna jest ciężko ranna a sześć lekko.** Wczoraj późnym wieczorem wybijano w różnych punktach miasta szyby wystawowe sklepów, do grabieży jednak nie przyszło. Ratusz wyglądał w nocy jak obóz wojenny. Kilka oddziałów policji bezpieczeństwa było w pogotowiu.

FUZJA WYZWOLENIA Z DĄBSZCZAKAMI.

Warszawa. (PAT). Dzisiaj w gmachu sejmowym odbywały się narady przedstawicieli klubów Wyzwolenia i P. S. L. grupy Dąbskiego, które dotyczyły **podstawy fuzji tych dwóch klubów sejmowych.** —

Papiery listowe — pocztówki artystyczne — albumy — ramki portfele — karty do gry it. p.

poleca Skład papieru i galanterji 800

Michał Słomiany

Kraków, ul. Sławkowska L. 24.

nie szybko i energicznie, bo tylko szybkość i energja wzbudzą zaufanie ludności i pomogą dzieło naprawy skarbowej doprowadzić do pomyślnego końca.

Druga kwestja — to opłakane położenie robotników. Gdy zyski fabrykantów rosną do cyfr nieprawdopodobnych, gdy fabryki i kopalnie są w stanie przeprowadzać ogromne inwestycje z zysków jedno lub dwurocznych, to równocześnie spada realna płaca robotnika do 50%, nawet do 30% płacy przedwojennej. Egoizm fabrykantów dusi z jednej strony robotnika a z drugiej żąda od państwa subwencji, grożąc nawet zamknięciem przedsiębiorstw w razie odmowy! Spodziewamy się, że nowy minister pracy znajdzie w rządzie dość poparcia, by poskromić rozwydrzenie kapitalistów, zwłaszcza łódzkich. Szerokie masy pracujące muszą widzieć w rządzie rzeczywiste i skuteczne staranie o ich interesy materjalne.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj zakończyły się dwudniowe obrady Zarządu głównego i Klubu parlamentarnego stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. W wyniku tych obrad ogłoszono komunikat oficjalny, w którym powiedziano, że Ch. D., widząc groźne niebezpieczeństwo społeczne, wskutek stale postępującego zubożenia szerokich warstw pracujących, narażające państwo na nieuniknione wstrząśnienia wewnętrzne, upatruje jedyne wyjście z dzisiejszego ciężkiego położenia:

1) w natychmiastowem zastosowaniu radykalnych środków co do uzdrowienia skarbu;

tudzież 2) w corychlejszem zapobieżeniu z dnia na dzień wzrastającemu zubożeniu rzesz pracujących.

Co do pierwszego punktu przyjęto następujące zasady wytyczne:

1. Pierwszem zadaniem państwa jest zupełne wyrównanie deficytu budżetowego rosnącego z miesiąca na miesiąc, a temsamem wstrzymanie powiększenia emisji marek polskich.

2. Do utworzenia banku emisyjnego przystąpić można dopiero po zapewnieniu pokrycia deficytu budżetowego. Wszystkich obywateli polskich należy wezwać i dopuścić do składania złota i walut zagranicznych na udziały banku emisyjnego. Celem powiększenia zasobów złota banku emisyjnego należy zobowiązać eksporterów, aby za część walut z eksportu uzyskanych, przyjmowali udziały banku emisyjnego.

3. Należy ponownie ustalić wartość złotego na najwyżej pół franka szwajcarskiego, by uzyskać korzyści wynikające, jak doświadczenie uczy, z mniejszej jednostki monetarnej.

4. Wobec tego należy aż do zupełnej sanacji finansowej poskreślać i wstrzymać wszelkie świadczenia, wydatki i subwencje z kasy państwa i urzędów, na czynności i cele choćby najlepsze, a nie wynikające bezwzględnie z konieczności państwowych.

5. Celem uchronienia dochodów państwowych przed dewaluacją, zanim one wpłyną do kas państwowych, należy bezzwłocznie zapowiedzieć waloryzację podatków i opłat, czyli zastosowanie miernika złotego nietylko w dniu wymierzania podatku, ale także w dniu spłaty.

6. Wobec niegodziwego wyzysku skarbu państwowego przez niektórych dłużników, należy zastosować bezwzględnie politykę represji i odmówić wszelkiego kredytu.

7. Celem podtrzymania ciągłości skarbowej i finansowej polityki państwa, należy utworzyć Radę naprawy skarbu zaopatrzoną w takie atrybucje i prawa w dziedzinie skarbowości państwowej, jakie władza ustawodawcza na nią przelać może w ramach konstytucji.

Co do drugiego punktu przyjęto następujące zasady wytyczne: Przyczyną złego jest dewaluacja marki, a temsamem obniżenie wartości zarobków pracowniczych. Podnoszenie płac wedle wskazań komisji statystycznej nie jest dostatecznym środkiem zaradczym. Radykalną naprawą złego stanu rzeczy może być tylko poprawa bytu pracowników przez: po 1) ponowne rozpatrzenie budżetu robotniczego będącego obecnie podstawą dla komisji statystycznej celem dokonania w nim zmian, któreby zabezpieczyły zaspokojenie potrzeb i utrzymanie rodziny robotniczej, tudzież celem ustalenia należytego sposobu stosowania wskaźnika drożyźnianego; po 2) co najrychlejsze uchwalenie ustawy upoważniającej rząd do regulacji warunków płacy i pracy przy współudziale przedstawicieli pracodawców i pracobiorców; 3) natychmiastowe przystąpienie do zorganizowania zaopatrzenia ludności pracującej w artykuły spożywcze, opałowe i odzieżowe za pośrednictwem współdzielni i związków współdzielczych; 4) energiczna walka z drożyzną przy pomocy komisarjatu do zwalczania drożyzny, który ma działać w ścisłem porozumieniu z ministerstwem pracy i opieki społecznej, zwłaszcza zaś przez poddanie szczegółowej rewizji cen węgla; 5) przez natychmiastową sumienną opiekę nad bezrobotnymi i inwalidami wojennymi oraz inwalidami pracy; 6) przez załatwienie w możliwie krótkim przeciągu czasu naglących ustaw w zakresie ustawodawstwa społecznego.

Wojskowa rewolta w Hiszpanii.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Barcelony: Król powrócił z San Sebastian do Madrytu. Gabinet obraduje w permanencji pod osłoną wojska które pozostało wierne rządowi. Rewolta skierowana jest tylko przeciw rządowi, a nie przeciw królowi ani przeciw dynastji. W Barcelonie ogłoszono odezwę oświadczającą, że prezydent ministrów i minister spraw zagr. zostali postawieni w stan oskarżenia oraz zawiadamiającą, że będzie utworzony nowy rząd, który będzie pozostawał pod ochroną władz wojskowych. Minister spraw zagranicznych znajduje się w więzieniu w San Sebastian.

NOWY RZĄD POD OSŁONĄ WOJSKA.

Barcelona. (PAT). Oczekują bezpośredniego ogłoszenia stanu oblężenia, które w rzeczywistości istnieje już od godz. 3 rano. Władze wojskowe sprawują cenzurę. Ogłoszono obwieszczenie, że proces przeciw prezydentowi ministrów i ministrowi spraw zagranicznych został już wdrożony. Utworzył się rząd pod ochroną władz wojskowych.

ZAŁOGA MADRYTU JEST ZA DAWNYM RZĄDEM. —

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: Wedle wiadomości z Barcelony, tamtejsza centrala telefoniczna została obsadzona dnia 13 września o godz. 4 rano. Kapitan generalny Madrytu opuszczając posiedzenie ministrów, oświadczył wczoraj rano dziennikarzom, że garnizon madrycki pozostaje w koszarach i jest gotów bronić porządku. Ze strony wojska w Madrycie nie należy się niczego obawiać.

ESKADRA SPIESZY USPOKOIĆ BARCELONĘ.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: Wedle wiadomości „Tempsa“ z Madrytu, w drodze do Barcelony znajduje się eskadra. Minister robót publicznych, który miał przybyć do Barcelony na otwarcie wystawy, na wiadomość o wydarzeniach, przerwał podróż w Saragossie.

GARNIZONY SARAGOSSY I SEWILLI PRZYŁĄCZYŁY SIĘ DO REWOLTY. —

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Barcelony: Liczne garnizony przyłączyły się do ruchu, między innymi garnizon w Saragossie i Sewilli.

WOJSKO CORAZ LICZNIEJ PRZYŁĄCZA SIĘ DO RUCHU.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Madrytu pod datą 14 b. m.: W Barcelonie i okolicy panuje spokój. Ze strony wojskowej zapewniają, że garnizony Nowej Katalonji, Aragonji i Nowej Kastylji przyłączyły się do ruchu.

PRZECIW AWANTURZE MAROKAŃSKIEJ.

Wiedeń. (PAT) W tutejszych kołach hiszpańskich oświadczają, że powodem ruchu wojskowego w Hiszpanji jest kampanja w Marokku. Ruch ten skierowany jest przeciw dalszemu prowadzeniu awantury marokańskiej. Obecnie wszystko zależy od decyzji króla. Gdyby król oświadczył się za dalszą kampanją w Marokku, to mogłoby się to przyczynić do powiększenia zawikłań.

Poseł warszawski o przewrocie.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z wiadomościami o zamachu wojskowym w Hiszpanji, jeden z dziennikarzy zwrócił się do poselstwa hiszpańskiego w Warszawie z prośbą o bliższe informacje. Poselstwo ani konsulat nie otrzymały dotychczas żadnych wiadomości o zamachu i odnoszą się do nich z pewną nieufnością. Według opinji poselstwa zamach ten powstał na tle kwestji marokańskiej, od dawna powodującej w Hiszpanji podniecenie opinji publicznej. Ludność jest przeciwna akcji w Marokku, gdzie codzienne starcia z dzikiemi plemionami narażają armję na ciągłe straty w ludziach. W samym rządzie starcia przeciwnych kierunków wywołały kryzys, który 10 dni temu zakończył się zmianą 3 ministrów. Nowy rząd w dalszym ciągu postanowił iść drogą pokojowej polityki. Poselstwo warszawskie nie przypisuje zbytniej wagi do ewentualnego zamachu wojskowego, ponieważ działalność „gunt“ wojskowych od przeszło 100 lat leży w tradycji separatystycznego ruchu w Katalonji. Również kwestjonuje pogłoski o gen. De Rivera, który jakoby stanął na czele rewolucji w Barcelonie. Generał ten odznaczał się zawsze lojalnością wobec rządu.

Likwidacja zatargu grecko-włoskiego.

Paryż. (PAT). „Petit Parisien“ donosi, że włoski przedstawiciel złożył na posiedzeniu konferencji ambasadorów w imieniu Mussoliniego następujące oświadczenie:

Zależy mi na tem, by zakomunikować konferencji ambasadorów, że rząd włoski dla okazania swego pokojowego stanowiska zdecydował się w myśl swych kilkakrotnie składanych oświadczeń opróżnić wyspę Korfu dnia 27 września. Ta data została przez konferencję ambasadorów ustalona dla ukończenia śledztwa. Jeżeli do tego terminu nie będą wyszukani winni i nie będzie stwierdzone, że rząd grecki nie zaniedbał śledztwa, to rząd włoski stwierdza, że sprzeciwiałoby się moralności i sprawiedliwości, gdyby Włochy zrzekły się zastawu, który posiadają w swych rękach, by uzyskać zadośćuczynienie. Żądamy tedy, by konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości decyzję rządu włoskiego w sprawie opróżnienia Korfu dnia 27 września i by już teraz ustaliła, że w przewidzianych wyżej wypadkach przekazana będzie na rzecz Włoch suma 50 miljonów lirów. Wtedy rząd włoski zrzeknie się wniesienia do międzynarodowego trybunału w Hadze żądania w myśl paragrafu VII.

Rada amb. żąda ewakuacyi Korfu do 27 bm.

Paryż. (PAT). Wysłana do Genewy i do Aten nota konferencji ambasadorów domaga się przeprowadzenia ewakuacji Korfu do dnia 27 września. W razie jeżeli dnia 27 września w raporcie międzynarodowej komisji śledczej zostanie stwierdzone, że Grecja nie uczyniła wszystkiego co do niej zależało, celem wykrycia i ukarania morderców, Włochy otrzymają tytułem odszkodowania 50 miljonów lirów, złożonych przez władze greckie.

Oszczędności w ministerstwach.

Warszawa. (Telef. wł.) Nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy woj. Moskalewski ukończył już badania organizacji dwóch ministerstw: robót publicznych i kolei. Jak słychać, skasowanych będzie 18 dyrekcji okręgowych w Min. robót publicznych.

Prez. Witos przyjmie kanclerza Seipla.

Warszawa. (Telef. wł.) Zamieszczone w dzisiejszych lewicowych pismach wiadomości, że podczas pobytu w Warszawie kanclerza ks. Seipla p. premjer Witos będzie nieobecny, nie zgadza się z prawdą. Premjer wyjeżdża dziś wieczorem i wraca w poniedziałek rano i tegoż dnia odbędzie się konferencja z kanclerzem Austrji.

Z dnia politycznego.

Odezwa t. zw. „Ligi pracy".

Dopiero obecnie ogłosił „Kurjer Warszawski" tekst odezwy jednej z wielu lig, t. zw. „Ligi pracy", którą z początkiem września poseł narodowo-demokratyczny, p. Rabski uczcił entuzjastycznem powitaniem. Zawiera ona 9 postulatów, które wszystkie zmierzają do znacznego ścieśnienia ustawodawstwa robotniczego i opieki społecznej. Nie mamy zamiaru polemizować z rzeczoną odezwą raz dlatego, żeśmy ją z okazji artykułu pos. Rabskiego poddali już krytyce, a powtóre i dlatego, że nie sądzimy, by za nią stało jakie poważne ugrupowanie sąołeczne, poza samymi przemysłowcami, tem mniej zaś jakaś partja polityczna. Należy jednak napiętnować występ anonimowej ligi, która w chwili tak ciężkiej dla olbrzymich mas ludu pracującego nie zna innego środka ratunku (?) poza zamachem na ustawodawstwo robotnicze. Należy napiętnować maskujący się „ligą pracy" ten krok kapitalistów przemysłowych, którzy od dawna ignorują potrzeby państwowe, świadomie wywołują ciężkie przesilenie gospodarcze, bogacą się nędzą powszechną, a rzeczoną odezwą chcieliby państwo wciągnąć w krąg swych brudnych, egoistycznych interesów.

Denuncjacje „Naszego Przeglądu".

Zawieszony już na szczęście w Warszawie „Głos Opozycji" zamieścił rewelacje z tajnej konferencji prasowej o przemówieniu min. Seydy. Prawdopodobnie władze za to właśnie zawiesiły to pismo, które nie cofało się przed żadną nikczemnością, byle tylko szkodzić rządowi i państwu.

W ślady „Głosu Opozycji" poszedł żydowski „Nasz Przegląd", który swego czasu tak oburzył się za nazwanie żydów wrogami państwa i rewelacje zawieszonego tygodnika przedrukował. Dał tem dowód, że jest istotnie organem wrogów państwa i że władze powinny tak samo z nim postąpić, jak z „Głosem Opozycji".

Min. Głąbiński o sprawach szkolnych.

Minister Głąbiński udzielił współpracownikowi „Słowa Polskiego" informacji o aktualnych dzisiaj sprawach szkolnych.

I tak, wbrew rozsiewanym przez prasę lewicową pogłoskom o rzekomym zamiarze rządu poddania władz szkolnych administracji politycznej, zaznaczył p. Minister, że jest osobiście temu podporządkowaniu przeciwny; większa natomiast, niż dotąd, współpraca instytucji szkolnych z władzami politycznemi jest wskazana.

Odnośnie do języka wykładowego i praw języka polskiego w szkole oświadczył p. Minister:

— „Język polski jest we wszystkich szkołach, tak prywatnych, jak i publicznych, bezwzględnie obowiązkowy. Natomiast o języku wykładowym szkoły początkowej decyduje przedewszystkiem wola rodziców nawet tam, gdzie przynależność dzieci do pewnej narodowości jest niewątpliwą".

Z powyższą sprawą łączy się druga, aktualna sprawa „numerus clausus" w szkołach wyższych, w której p. Głąbiński w następujący sposób określił stanowisko Ministerstwa:

„Ciągle u nas przypominać należy, **że szkoły akademickie nie są tylko czystymi zakładami naukowymi, lecz zarazem zawodowymi**, bo przygotowują młodzież do zawodów urzędniczych, nauczycielskich, sędziowskich i wolnych. Społeczeństwo ma prawo wymagać, by w tych wszystkich zawodach była **reprezentowana przynajmniej w stosunku procentowym ta narodowość, która jest podstawą i rdzeniem państwa, tj. polska.** Zresztą obok zakładów państwowych są dopuszczalne zakłady prywatne i — na warunkach prawem przepisanych — mogą być powołane do życia".

Kampanję przeciw projektowi ustawy o „numerus clausus" i odwoływanie się aż do Ligi narodów, gdzie sprawa ta obecnie się znajduje, **muszę uważać za prosty środek agitacyjny, którego** znane sfery używają zagranicą dla zohydzenia Polski, posługując się zupełnie fałszywem przedstawieniem istotnego stanu rzeczy w Polsce. Jestem przekonany, że całe uświadomione społeczeństwo, a także i zagranica — o ile będzie dobrze poinformowana — przyzna słuszność naszemu stanowisku".

Sprawy społeczne.

Katoliccy robotnicy w Styrji.

W dn. 9 b. m. obradował w Donawitz 23 zjazd związku katolickich organizacji robotniczych w Styrji. Sekretarz Herzog przedłożył sprawozdanie z działalności związków za czas od 1 sierpnia 1921 do 8 września 1923 r. Związek posiada dziś 33 Koła lokalne, podzielone na 6 okręgów, liczących do 30 tys. członków obecnie. Rozwój tej oświatowo-kulturalnej organizacji napotyka na wielkie trudności głównie z powodu terroru, wywieranego przez socjalną demokrację, która Styrję uważa dotąd za swoją wyłącznie domenę wpływów. Wybitna jednak działalność chrześcijańsko-społecznych w „Radzie narodowej", a szczególnie sanacja finansów, dokonana przez Ks. Seipla, zaczyna coraz więcej pozyskiwać masy robotnicze Styrji dla katolickich idei społecznego solidaryzmu. Do niedawna jeszcze wiedeńska „Arbeiter Ztg" groziła chrześcijańsko-społecznym na wypadek próby urządzenia wiecu. Nie uląkł się ich jednak Ks. Seipel, który w ostatnich tygodniach urządził szereg zebrań robotniczych i miał sposobność publicznie stwierdzić, że robotnika styryjskiego już nie pociągają hasła Marksa.

Naprawa finansów i waluty w Austrji.

I. Bank emisyjny.

(Naprawa skarbu i waluty w Austrji w latach 1922 i 1923 — napisali Adam Krzyżanowski i Leon Oberlender, wydawnictwo Towarzystwa ekonomicznego w Krakowie, tom IX. Kraków 1923, str. 68 in 8°.).

Książeczka ta, omawiająca tak aktualne dzisiaj zagadnienia finansowe, budżetowe i walutowe, została napisana przez prof. dra A. Krzyżanowskiego, przy współpracy jego ucznia, p. Oberlendera, słuchacza III r. praw U. J. Ten ostatni wziął na siebie techniczną stronę pracy (t. j. skreślił cały przebieg reformy) i oparł ją na bogatym materjale źródłowym; prof Krzyżanowski dorobił rozdział wstępny o politycznych warunkach reformy austrjackiej i ostatni, o znaczeniu jej dla teorji ekonomicznej.

Więc naprzód warunki polityczne. Prof. Krzyżanowski zaznacza wyraźnie, że niezbędną przesłanką jakiejkolwiek reformy było **usunięcie od steru rządów socjalistów.** Nie umieli oni bowiem ani zaskarbić sobie zaufania kapitalistów zagranicznych (a bez poparcia obcego kapitału uboga Austrja oczywiście nie mogła sobie dać rady), nie potrafili również zerwać z etatyzmem, który, jak zawsze, tak i w Austrji, najfatalniej obciążał gospodarkę państwową. Atoli samo przyjście do władzy rządu ks. Seipla, oczywiście nie zdołało odrazu radykalnie naprawić sytuacji. Trzeba było długich i ciężkich rokowań z zagranicą. Trzeba było podpisać układ genewski, ograniczający suwerenność austrjacką. Trzeba było wreszcie ograniczyć prawa parlamentu: utworzony mianowicie w listopadzie 1922 „Ausserordentlicher Kabinettsrat" przejął w znacznej mierze atrybucje Rady Narodowej. Instytucja to nieco podobna do naszej Rady Obrony Państwa z 1920 r. składa się tak samo z przedstawicieli rządu i parlamentu (25). Główny jej pożytek polega na tem, że ciało b. liczne, zostało zastąpione przez mniejsze, bardziej zdatne do poważnych obrad i uchwał. Nawiasowo zauważyć należy, że pomyślny skutek reform jeszcze raz wykazał jak bardzo parlamentaryzm jest dziś na całym świecie chory i jak powszechnie jest odczuwana potrzeba stworzenia nowych form państwowych.

Sarkofag królowej Cecylii Renaty
na Wawelu.

II.

Opis samej trumny Cecylji Renaty, sporządzony przez Grabowskiego, jest lakoniczny i nie wyjaśnia scen, które są przedstawione na dwóch płaskorzeźbach.

Cztery fantazyjne pasy ornamentalne ze splotów barokowych i pięknych rozet złocistych dzielą każdą ścianę wieka i dłuższe boki na trzy pola, których tło jest z gładkiej blachy szmelcowanej i polerowanej w kolorze czarnego, żółto fladrowanego bursztynu. Pola środkowe są całkowicie pokryte trybowaną, wzorzystą blachą (basrelief), na skrajnych polach znajdują się czworoboczne mniejsze blachy ozdobne z rozetą, zaś na skośnych płaszczyznach wieka z główkami cherubinów — na skrajnych czterech polach wieka korony królewskie. Na wąskich płaszczyznach nagłownika okazały kartusz z napisem łacińskim, rytowanym, opiewającym chwałę przodków królowej, osobny napis na wewnętrznej srebrnej blasze sławi cnoty i sławę obojga królestwa, wreszcie trzeci napis w nogach na kartuszu sarkofagu powtarza daty urodzin, koronacji i śmierci królowej. Najwspanialsze są boki szersze: tutaj obydwie długie ściany rozdzielone są, jak już wspomnieliśmy, repusowanemi przeźroczami pasów ornamentalnych z główkami ślicznych, dziecięcych skrzydlatych cherubinów w wysokiej rzeźbie. Na zewnętrznych 4 polach w barokowych kartuszach owalne tarcze ze skombinowanymi herbami: Polski, Szwecji, Wazów i Habsburgów. Zaś na środkowych przestrzeniach piękne złociste płaskorzeźby w miedzi trybowane, co do których A. Grabowski wyznaje, że ich znaczenia nie pojął.

Aby je wyrozumieć, przypomnieć nam potrzeba postacie obojga królestwa i tło historyczne. Wszak to czasy 30-letniej wojny, chwieją się trony i państwa. O przyjaźń Polski zabiegają tak Francja, jak Niemcy. Najmici polscy, słynni Lisowczycy, w służbie niemieckiej szaleni odwagą, a straszni w swych pościgach i rabunkach, przebiegają wszerz i wzdłuż środkową Europę; ich zagony docierają aż pod mury Verdun lub Soissons. Potężny i genjalny kardynał Richelieu, domagając się odwołania Lisowczyków, równocześnie wytęża myśl ku wzmocnieniu węzłów z Polską i rai Władysławowi to córkę króla zimowego, palatyna reńskiego Fryderyka, w której król się z portretu zakochał, to Marję Gonzagę ks. de Nevers. Senat duchowny oparł się tym związkom, panowie zaś polscy dali posłuch podszeptom Wiednia. Król uległ namowom, rzekomo w imię dobra kraju, poświęcił uczucia osobiste, poniósł ofiarę, racja stanu zwyciężyła i posłał Maksymiljana Przerębskiego do Fryderyka III w dziewosłęby, a potem wziął ślub z Cecylją Renatą (ur. 6 lipca 1611 r.), siostrą cesarską, przez zastępcę brata swego Jana Kazimierza. Tak więc rycerski król pojął za żonę młodą, cnotliwą, rządną i uległą mężowi arcyksiężniczkę, ale „mało co nad honor posiadania trzynastu cesarzy w rodzie przyniosła wianem królowi". Ojciec jej, Ferdynand II, obiecywał wprawdzie sto tysięcy flor. posagu, a męskiemu potomstwu księstwa Opolskie i Raciborskie, ale kiedy w trakcie rokowań umarł, jego następca odmówił ziem śląskich, a zapis pieniężny na dobrach ubezpieczył. Ślub i koronacja Renaty odbyły się (13 września 1637 r.) w katedrze św. Jana w Warszawie. Była to pierwsza koronacja w stolicy mazowieckiej. Po kilkuletniem pożyciu, wydawszy na świat martwe dziecię, zmarła w Wilnie 24 marca 1644 r. W żyłach dynastji Wazów płynęła krew walecznych; król Władysław był mężny, w boju odważny, a wódz szczęśliwy. Wazowie dumni byli na swój ród, na swój klejnot herbowy ze „Snopkiem" na tarczy i swą kulturę duchową. To są charakterystyczne rysy ich przymiotów, które pomogą nam wyjaśnić przenośnie, ukryte w naszych przedstawieniach.

Na obrazie płaskorzeźbionym po stronie lewej sarkofagu widzimy, jak do tronu królewskiego, na którym siedzi w majestacie władca, zbliża się z wdzięcznym ukłonem ukoronowana niewiasta, otoczona giermkami, niosącymi bogate dary: wazę złocistą, sznur jakby pereł i misę, napełnioną złotą monetą. Za nimi zbrojny hufiec z rozwiniętą chorągwią i halebardami. To najwidoczniej królowa Balkis, zwana inaczej królową Saby, stolicy Sabejczyków, położonej w odległej Arabji na lesistej górze, na drodze z Adany do Mariaba. Przybyła w odwiedziny do króla Salomona, który wyniósł mądrość nad wszystkie rzeczy i zachęcał kró-

Do reformy finansów zabrał się rząd monsignora Seipla od pierwszej chwili swego istnienia. Rzeczą ciekawą jest przytem, że o ile sam ks. Seipel wykazał pierwszorzędne talenta męża stanu i dyplomaty, o tyle jego ministrowie finansów (Ségur, Kienböck, Grünberger) żadnych nadzwyczajnych zdolności nie posiadali. Jest to jeszcze jeden dowód starej prawdy, dobrze znanej wszystkim ekonomistom, iż do naprawy skarbu trzeba silnej ręki, dłuższego czasu, oszczędności, a przedewszystkiem zdrowego rozsądku i posłuszeństwa dla praw ekonomicznych — geniusz zaś i fenomenalne pomysły są zupełnie zbyteczne. Rząd ks. Seipla poszedł utartymi drogami. Powiedział sobie, że trzeba zacząć od zatrzymania prasy drukarskiej, a w tym celu należy zmniejszyć deficyt przez odciążenie budżetu i znalezienie nowych źródeł dochodu dla pokrycia deficytu — a wreszcie stworzyć bank emisyjny, któryby mógł dać Austrji prawdziwy pieniądz o stałej wartości. W każdym razie, jak wynika z przedstawienia autorów, pierwszem zadaniem było zaprzestanie druku banknotów niepokrytych na cele skarbowe. Oczywiście bez uzyskania zagranicznej pożyczki było to niemożliwe. Bez niej wszelka stabilizacja waluty pozostałaby mrzonką. To też, mojem zdaniem, przedstawienie reformy należało od tego zacząć. Trzeba było przedewszystkiem położyć nacisk na uzyskanie pożyczek, na wyrównanie budżetu, a zwłaszcza na stabilizację waluty. Autorowie wybrali inną drogę: zaczęli od banku emisyjnego. A wszak wkońcu sam właśnie prof. Krzyżanowski zauważa słusznie, że założenie banku emisyjnego nie zdołałoby samo uzdrowić sytuacji, że gdyby nie zdołano jednocześnie uzyskać pożyczki zagranicznej, to prędzej lub później bankby nie zdołał uniknąć finansowania deficytowego budżetu (str. 67).

Dzieje powstania banku są długie i bardzo ciekawe. Bierzemy tylko rezultat końcowy. Kapitał zakładowy banku był niezwykle mały: 30 miljonów koron złotych (cyfrę tę doradził komitet finansowy Ligi narodów, poprzednie projekty określały kapitał na 100, a nawet 200 miljonów franków szwajcarskich). Bilanse roczne miały być sporządzane w koronach złotych. Z tych 30 miljonów, 25 miało być złożonych w bankach zagranicznych, w ten sposób zabezpieczono się przeciwko ewentualnym nadużyciom rządu. Sumę zdeponowaną w bankach zagranicznych wolno było zmniejszyć tylko za uchwałą władz banku. Co do pokrycia, to ustalono, że ma ono zasadniczo wynosić 33% obiegu, powiększonego o natychmiast płatne zobowiązania, przyczem przez pierwszych 15 lat pokrycie to mogło być mniejsze. Nadto dopóki dług państwa (powstały z emisji na cele skarbowe przed 18 listopada 1922, t. zn. przed dniem, w którym finansowanie państwa zostało ostatecznie wstrzymane) przekraczał 30 miljonów koron złotych — miał on być odliczony od obiegu. Zastrzeżono oczywiście, że ani państwo, ani instytucje samorządowe krajów związkowych pożyczek w banku zaciągać nie mogą. Dopuszczono coprawda eskont weksli przedsiębiortw publicznych, ale niezależność banku w stosunku do rządu była rękojmią, że przez to nie zostanie otworem furtka dla finansowania deficytu tychże przedsiębiorstw. Ta niezależność banku została zagwarantowana na skutek żądania kapitalistów cudzoziemskich i Ligi narodów. Rada generalna banku składa się tylko z członków wybieranych (13). Liczbę cudzoziemców ograniczono do 4. Jeden tylko prezydent banku został mianowany (jest nim Dr R. Reisch, były minister), ale kompetencje jego zostały bardzo ograniczone, zwłaszcza gdy dodano mu pod naciskiem zagranicy cudzoziemskiego eksperta, z tytułem „conseiller". Miał on głównie kontrolować pracę banku, nadto zgoda jego była wymagana w szeregu wypadków. W razie niezgody eksperta i prezydenta rozstrzygał komisarz Ligi, który w ten sposób uzyskał znaczny wpływ na bank. Również i rola komisarza rządu była niewielka. Mógł wnosić sprzeciw tylko ze względu na niezgodność uchwał rady z ustawami lub statutem banku. W związku z niezależną sytuacją banku wobec rządu usunięto gwarancję państwa co do wysokości dywidendy i uniemożliwiono emisję ponad pokrycie przez silne, progresywne opodatkowanie niepokrytej emisji. Kapitał akcyjny zebrano w drodze subskrypcji. Przy subskrybowaniu dozwolono część wnosić w obligacjach pożyczki złotej, w celu utrzymania większości akcyj w kraju, co się też istotnie udało. W rezultacie okazało się, że państwo nabyło akcyj za 8 miljonów, kapitaliści prywatni za 22. Bonów pożyczki złotej wpłacono na sumę 8 miljonów koron złotych.

Bank przeszedł wszelkie oczekiwania. Powrót zaufania do korony pozwolił mu emitować w dalszym ciągu banknoty: 1.300 miljardów od stycznia do lipca 1923 (czyli ilość banknotów urosła o 33%). Emitowano mianowicie w celu zakupienia dewiz i walut, któremi państwo rozporządzało z tytułu pożyczek zagranicznych. Mimo wzrostu emisji pokrycie wzrastało ciągle. W lipcu wynosiło około 50% całego obiegu, było więc bardzo wysokie. W złocie wynosiło ono 228.7 miljonów, z tego tylko 5.7 miljonów w kruszcu. Kapitał akcyjny stał się więc tylko drobną częścią pokrycia. Stopa procentowa wynosi dotychczas 9%, jest więc wciąż znacznie niższa od giełdowej stopy procentowej, ale w każdym razie już nie illuzoryczną, tylko jak za czasów stałej dewaluacji pieniądza. W. A. Z.

KRONIKA.

JUBILEUSZ KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO.

Ks. Arcybiskup Kakowski obchodzi w tych dniach jubileusz dziesięciolecia wyboru arcybiskupem archidjecezji warszawskiej. Z racji tej otrzymał dostojny Jubilat gratulację od Kardynała Gaspariego, brzmiącą: „Z okazji radosnego obchodu dziesięciolecia wyboru Waszej Eminencji na stolicę arcybiskupią, Jego Świątobliwość wraz z życzeniami pomyślności i owocnego pasterzowania przesyła z serca błogosławieństwo apostolskie, błogosławi również całej archidjecezji".

GEN. JÓZEF HALLER JEDZIE DO AMERYKI.

Dzienniki warszawskie donoszą, że gen. Haller zamierza złożyć mandat poselski i powrócić do służby czynnej, w końcu września zaś zamierza udać się do Ameryki na zaproszenie tamtejszego Związku legjonistów polskich. Generał weźmie udział w tamtejszych uroczystościach, oraz zawiezie i rozda odznaki zasługi Czerwonego Krzyża polskiego dla organizacji sanitarnych amerykańskich.

Przed wyjazdem podejmował gen. Haller śniadaniem w hotelu Europejskim bawiących obecnie w Polsce Polaków z Ameryki. Po przemówieniu gen. Hallera na cześć rządu i Polaków w Ameryce, przemawiał między innymi minister spraw wojskowych gen. Szeptycki, minister spraw wewn. Kiernik, oraz marszałek Trąmpczyński.

Odnośnie do zamiarów gen. Hallera pisze warszawska „Gazeta poranna": Według informacji ze sfer wojskowych, gen. broni poseł Józef Haller ma powrócić do służby czynnej na stanowisko inspektora generalnego armji.

B. premier gen. dywizji, Władysław Sikorski, ma być mianowany inspektorem armji okręgu Lwów.

SYNOD PODLASKI.

W ostatnich dniach sierpnia (od 28—30 włącznie) obradował w Janowie synod djecezjalny podlaski. Wnioski, poddane rozpatrzeniu przez synod, przygotowywało dziesięć komisji: historji djecezji, wyznania wiary, zarządu djecezjalnego, czci Bożej, liturgiczna, obowiązków duszpasterskich, nauczania religji, budowy i konserwacji kościołów, spraw społecznych, oraz komisja główna. Odbyły się trzy sesje generalne w katedrze, rozpoczynane kazaniami ks. Bisk. Przeździeckiego o obowiązkach kapłańskich. W przerwach odbywały się obrady w sekcjach. Przed pierwszą sesją generalną i po ostatniej w nabożeństwach brali udział wierni, delegacje stowarzyszeń katolickich i narodowych i przedstawiciele władz. Synod zakończył się przyjęciem szeregu rezolucji, które odtąd będą stanowić „statuty djecezjalne", jako podstawę partykularnego prawa kościelnego djecezji podlaskiej.

ŹRÓDŁO DROŻYZNY.

W uzupełnieniu naszych wiadomości o wzroście drożyzny poszczególnych towarów przynosi „Gazeta Poranna" urzędowe zestawienie za sierpień. Wynika z niego, że zboże podrożało o 36 i pół proc., mięso o 44 i pół, skóry 51, metale o 66, materjały budowlane o 39, chemikalja o 55, a towary włókiennicze aż o 102 proc. Nie podano jednak wzrostu cen na węgiel, który poszedł w górę jeszcze więcej, niż materjały włókiennicze.

To tylko potwierdza naszą wczorajszą tezę, że źródło drożyzny tkwi w wielkim przemyśle, który — dodajmy — jest w większej części w rękach obco-narodowych, sabotujących jaskrawie państwo, nie zaś w produkcji rolnej, jak się często sądzi.

Kraków, 15 września.

SKUTKI WCZORAJSZEJ BURZY. Podczas wczorajszej burzy z piorunami i gradem, jaka nawiedziła Kraków koło godz. 5 po południu, szalejąca wichura poczyniła wielkie szkody, niszcząc drzewa w ogrodach naszego miasta. Przy ul. Czarnowiejskiej obalona wichrem topola runęła na willę inż. Tomiaka i uszkodziła dach. Wezwana straż pożarna usunęła z dachu obalone drzewo.

WSTRZYMANIE EMIGRACJI DO AMERYKI. Państwowy Urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Krakowie zawiadamia, że Urząd emigracyjny w Warszawie wstrzymuje z dniem 20 b. m. przyjmowanie „affidavitów" od emigrantów, chcących wyjechać do Ameryki, gdyż liczba emigrantów, przypadająca na Polskę, została już wyczerpaną.

CENY TARGOWE. Wczorajszy targ był ożywiony. Zwieziono dużo produktów wiejskich. Ceny były niemal tesame, co w ubiegły wtorkowy targ. Ryby nieco zdrożały; za 1 kg. karpia płacono 130—135.000 mk., szczupaka 120—125.000 m., lina 120.000 mk., ryby wiślane po 80.000 mk.

łów, książąt i sędziów, by się starali o jej nabycie i miłowali ją. Zaś o chwale dobrej niewiasty pisał, że jest „jako słońce wschodzące światu na wysokości Bożej". Otóż w naszem przedstawieniu dopatrujemy się dworskiej metafory: porównania mądrości królewskiej z przysłowiową mądrością Salomona, podobnie, jak się to stało, choć w inny sposób, 100 lat wcześniej w kaplicy Zygmuntowskiej, zaś królowej do cnotliwej Balkis, przybyłej z darami z odległych krajów.

Drugi obraz na prawej znów ścianie sarkofagu widzimy nieco inną, ale pokrewną scenerję. Władca w turbanie, z wysokiem piórem i koroną na głowie, siedzi na tronie, otoczonym zbrojnem rycerstwem, w klasycznych i współczesnych strojach. Na stopniach tronu uklękła dziewica i odbiera berło z rąk króla. Po za nią stoją jej dworzanki. To najwidoczniej biblijne przedstawienie Asswerusa i Estery: Sierota Estera wraz ze swoim stryjem Mardocheuszem uprowadzeni byli do niewoli babilońskiej. Król Asswerus, ujrzawszy ją w stolicy swej Suzie, zachwycił się jej cudną pięknością i uczynił pierwszą małżonką. Ona to uratowała żydów od zagłady i dopomogła do krwawego odwetu na nieprzyjaciołach żydowskich w Babilonji.

Prawdziwie to barokowa metafora zdarzenia, kiedy cesarz niemiecki Ferdynand III., uciśniony i okrążony polityką francusko-szwedzką, szuka u króla Polski przymierza i pomocy, wiedząc, że cios wymierzony z tej strony w takiej sytuacji mógłby być śmiertelnym — więc niby Mardocheusz Esterę, tak on swą siostrę oddaje za żonę królowi Władysławowi IV, który jej, z wysokości tronu, berło, ów symbol panowania w Rzeczypospolitej polskiej oddaje, a milcząco zezwala na nowe zaciągi groźnych Lisowczyków, by cesarz pomścił się na swych nieprzyjaciołach, jak ongi Mardocheusz w Babilonji.

Styl sarkofagu należy w swej formie do wczesnego baroku z żywemi tradycjami renesansu, gdzie umiarowy, najczęściej w osiowym układzie, symetrycznie rozmieszczony ornament prawie że bezpośrednio na dawnej opiera się symetrji i dozuca wyodrębniające się samodzielne motywy czysto barokowe, jak owe herbowe kartusze, zakreślone śmiałą linją, nabrzmiałą pełnią kształtu. Obrazy o szematycznych szczegółach architektonicznych i malarskich walorach, zdają się pochodzić z pod biegłej ręki nadwornego malarza, jakby były utworem innego artysty, twórcy części dekoracyjnej, który dowiódł wykwintnego smaku, poczucia kształtu i proporcji, oraz umiejętnego rozłożenia szczegółów. Technika cyzelerska i odlewnicza, tutaj użyta, należy do najprzedniejszych dzieł na Północy ówczesnej epoki. O autorze tego szlachetnego swą formą dzieła nic nie wiemy, istnieje jeno domysł, że nie Kraków, ale Gdańsk był siedzibą tego znakomitego mistrza, że z Gdańska, na który Władysław IV baczne zwracał oko, sprowadził on to monumentalne dzieło sztuki stosowanej, ale dowodu na to nie ma żadnego i przypuszczenie może łacno okazać się mylnem.

Leonard Lepszy.

BEZPRAWNA EGZEKUCJA Z RAMIENIA MAGISTRATU. Piszą nam z miasta: Jak magistrat podkopuje moralność podatkową, tego świadkami byli goście sklepowi przedwczoraj rano w sklepie Jana Paulego przy ul. Basztowej 18, gdy urzędnik magistratu w drodze egzekucyjnej zmuszał tego kupca do powtórnej zapłaty daniny państwowej. Okazane oryginalne kwity skarbowe, że danina zapłaconą została na apel Ministerstwa i prasy, jeszcze w roku 1921 przed jej ogłoszeniem w Dzienniku ustaw — ów urzędnik uznał za dowody nieobowiązujące magistrat i bezprawnej ekzekucji dokonał.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POD GRUDAMI ZIEMI. Wczoraj donosiliśmy już o tragicznym zgonie 14-letniego chłopca, który przysypany został w czasie wydobywania gliny z dołu przy budowie domu przy ul. Podgórskiej. Według zasięgniętych przez nas bliższych informacji, nieszczęśliwy chłopiec, nazwiskiem Antoni Dasman, został wysłany przez swego pracodawcę, Stanisława Jabłońskiego, majstra kaflarskiego przy ul. Krakowskiej l. 50, po glinę na wspomnianą budowę. Ponieważ glinę z dołu tego brano już od dłuższego czasu, przeto dół był podkopany i w chwili, gdy Dasman nabierał łopatą glinę z dołu, oberwała się nad nim ziemia, grzebiąc go żywcem w dole. Bawiące się opodal dzieci zauważyły stojące nad otworem taczki, naładowane gliną i nie widząc chłopca, który poprzednio z taczkami temi przyjechał, przywołały przechodniów, celem odgrzebania zasypanego otworu, w którym — jak przypuszczały — musiał znajdować się ów chłopiec. Po odgrzebaniu grud ziemi przy pomocy wezwanej straży pożarnej, wydobyto istotnie chłopca, u którego jednak lekarz wezwanego Pogotowia stwierdził już śmierć przez uduszenie.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Onegdaj wieczorem dostali się do zamkniętego mieszkania adwokata Dra Zadęckiego przy ul. Karmelickiej l. 30 jacyś włamywacze, pozostawiając drzwi wchodowe otwarte. Zauważyła to stróżka domu i zaglądnąwszy do mieszkania, spostrzegła tam trzech nieznajomych mężczyzn. Wówczas zamknęła szybko drzwi i zaalarmowała policję. Po pewnej chwili, gdy wróciła do mieszkania w towarzystwie posterunkowego policji, włamywaczy już nie znaleziono, gdyż spłoszeni przez stróżkę, ukręcili z prześcieradła linę, po której spuścili się z pierwszego piętra do sąsiedniego ogrodu i zbiegli. Właściciel mieszkania stwierdził po powrocie do domu, że mu nic nie skradziono.

KRWAWA BÓJKA WŁAMYWACZY. Wczoraj wieczorem w szynku Wischnitzera na Grzegórzkach przyszło do krwawej bójki między kilku znanymi policji włamywaczami. Podczas bójki przyjaciele: Kaz. Kantorek, zwany u złodzieji „szczurem" i „Jaś" Siwek, poranili ciężko Stan. Dracza. Gdy nadbiegła policja, Kantorek i Siwek zbiegli. Po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia, Dracz został przewieziony do szpitala więziennego, gdyż poszukiwany był on przez sąd za liczne włamania.

Z Polski i ze świata.

60 LECIE GIMNAZJUM GNIEŹNIEŃSKIEGO. Przed dziesięciu laty gimnazjum gnieźnieńskie obchodziło jubileusz półwiekowego istnienia jeszcze pod panowaniem pruskiem. W obchodzie powyższym, o charakterze wybitnie prusko-patrjotycznym, ogół byłych uczniów-Polaków udziału nie wziął. Wobec tego grono b. uczniów wszystkich niemal roczników postanowiło nadać uroczysty charakter sześćdziesiątej rocznicy, przypadającej na rok bieżący i zwołać w tym celu zjazd koleżeński na dzień 1 i 2 października b. r., zapraszając wszystkich kolegów do jak najliczniejszego udziału. Zgłoszenia udziału w zjeździe przyjmuje i informacji udziela Dr Krukowski, Gniezno, ul. Mieczysława 1 15.

PODRÓŻE DYGNITARZY. Dnia 14 b. m. wyjechał na wystawę rolniczą do Kempna prezes ministrów Witos. Premiera, który powróci do Warszawy w poniedziałek rano, zastępował będzie minister oświaty Głąbiński, który będzie również witał imieniem rządu przybywającego do Polski kanclerza Austrji, ks. Dra Seipla.

POWRÓT DĄBALA?! Jak donoszą z Warszawy, rozeszła się tam pogłoska w kołach, zbliżonych do posełstwa sowieckiego, że rząd sowiecki zamierza wysłać do Polski b. posła do Sejmu, skazanego na ciężkie więzienie i wysłanego później do Rosji — Dąbala. Ma on przyjechać do Polski za paszportem dyplomatycznym.

STRACH CZECHÓW PRZED KRZYŻEM. W Czechosłowacji mają się teraz odbyć wybory do Rad gminnych. Stronnictwo tych Węgrów, którzy się przyznają do zasad chrześcijańsko-społecznych, rozlepiło plakaty wyborcze, na których znajduje się wyobrażenie Chrystusa Ukrzyżowanego. Cenzura praska i preszburska przepuściła te plakaty. Ale dyrektor policji czeskiej w Preszburgu (Bratysławie) kazał plakaty zedrzeć, jako niebezpieczne dla Czechosłowacji.

LOSY PAULA CLAUDELA. Paul Claudel, znakomity poeta francuski — o którym czytelnicy nasi mieli niedawno sposobność czytać studjum pióra Dra Tadeusza Świątka, ogłoszone w odcinku naszego pisma — jest obecnie konsulem francuskim w Japonji, był więc uczestnikiem wstrząsających zdarzeń, jakie rozegrały się w Tokio. Do ubiegłej niedzieli nadaremnie oczekiwały sfery dyplomatyczne paryskie, jakoteż szerokie koła wielbicieli jego talentu urzędowej wiadomości o losach wielkiego poety. Prywatną drogą dochodziły wiadomości, że personal ambasady francuskiej uszedł zagładzie, a sam Claudel schronił się na pokład statku „Andre Lebon". Wreszcie w niedzielę 9 b. m. otrzymało ministerstwo spraw zewnętrznych Paryża telegram, który rozwiewa ostatecznie niepokoje co do twórcy „Zmartwychwstania". Telegram jest datowany z Tokio 7 września i brzmi w oryginale: „La colonie française de Tokio est indemne. Claudel, ambasadeur de France".

Ze spraw wojskowych.

MIANOWANIE W ARMJI. „Monitor Polski" ogłasza mianowanie generała brygady, Daniela Konarzewskiego, dowódcą okręgu korpusu nr. I. w Warszawie.

Zawiadomienia i komunikaty.

50-LETNIA DZIAŁALNOŚĆ TOW. IM. BŁ. SARKANDRA. Tow kulturalno-oświatowe „Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra dla ludu polskiego na Śląsku" w Cieszynie urządza w niedzielę 23 b. m. obchód z okazji swej 50-letniej działalności. Po solennem nabożeństwie z kazaniem, odbędzie się wielki wiec kulturalno-oświatowy.

WYSTAWA DZIEŁ SZTUKI ZWIĄZKU ARTYSTÓW-PLASTYKÓW w Domu artystów (pl. św. Ducha 1, narożnik ul. Szpitalnej) została otwartą w dniu wczorajszym, 14 b. m., Wstęp w dni powszednie i w święta od godz. 11—4 po południu. O nadsyłanie prac na nową wystawę uprasza się pp. artystów do dnia 25 b. m. włącznie: „Dom artystów".

NOWE ZNACZKI STEMPLOWE. Dnia 20 b. m. wypuszczone będą w obieg znaczki stęmplowe, wartości 30 i 50 tysięcy marek.

Wiadomości kościelne.

NABOŻEŃSTWO NA SKAŁCE. W niedzielę 16 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie się w kościele na Skałce nabożeństwo na intencję akcji Komitetu wykupna kościoła św. Agnieszki, jak również na intencję ofiarodawców. Podczas nabożeństwa odśpiewa p. Marja Chmielowa, artystka opery katowickiej, „Modlitwę" Moniuszki i „Najświętsza Panno" Wygrzywalskiego, zaś p. D. A. Rolanowski odegra na wiolonczeli „Arję" Cui i „Melodję" Masseneta.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 16 b. m. w kościele św. Piotra podczas Mszy św. o godz. 12, pp. F. Wilkicka i M. Cichocki (śpiew), a Z. Łakocińska (organy) wykonają utwory religijne.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5567 ku uczczeniu Jana Moszyńskiego — córka Marja; 5568 Józef Dudkowski; 5569 Kazimierzowi i Zofji Mystkowskim — w podzięce Kalisz, 12 lutego, 1923 r.; 5570 dla uczczenia Marty Pawłowiczówny; 5571 uczenice seminarjum nauczycielek ludowych, Katol. Związek Polek.

Prócz tego na odnowienie Katedry i grobów królewskich na Wawelu złożono: w Administracji „Głosu Narodu" 100.000 mk.; Konsulat Rzpltej Polskiej w Hamburgu przez niejakiego Maurycego Kohna na cele dobroczynne 100.000 mk. niem.; Rytownia P. Walenty w Krakowie 100.000 mk.; Fabryka maszyn rolniczych „Odlew" Sp. akc. w Krakowie 500.000 mk.; Kazimierz Piętka w Warszawie 5000 mk.; Polski Bank przemysłowy, Lwów, 8.000.000 mk.; Kazimierzostwo Kisielniccy 500.000 mk.; Czesławostwo Mermonowie 100.000 marek.

70 MILJONÓW MKP. ZA KARAT BRYLANTÓW 1-ej sorty płaci chrześcijańska firma zegarmistrzowsko-jubilerska Józefa Cyankiewicza, Kraków, Sławkowska 1. Kupuję również złoto, srebro, platynę, oraz sztuczne zęby, płacąc najwyższą wartość. (1039)

Z teatrów krakowskich.

„CZŁOWIEK Z BUDKI SUFLERA" wchodzi dzisiaj na afisz teatru im. Słowackiego, mającego w repertuarze każdego sezonu jedno z dzieł Rittnerowskich, tak nieporównanych w naszej twórczości dramatycznej. Kult naszej pierwszej sceny dla znakomitego poety dał możność publiczności ujrzeć w ostatnich latach doskonałe wznowienia: „Głupiego Jakóba", „Wilków w nocy" — premiery nowości: „Tragedję Eumenesa", „Ogrodu młodości" i „Dzieci ziemi"; w bieżącym zaś sezonie, oprócz poetyckiego „Człowieka z budki suflera", zapowiada preliminarz artystyczny nowość ze spuścizny pośmiertnej, sztukę na tle stosunków współczesnych p. t. „Wrogowie bogaczy". „Człowiek z budki suflera" obiegł sceny zagraniczne z olbrzymim sukcesem. Role główne grają u nas pp.: Białkowski, Kosmowska, Kossocka, Kłońska, Zalewska, Kawczyński, Szymański i inni.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Dziś, w sobotę, wznowienie nieśmiertelnej opery Pucciniego „Tosca", w której wystąpi po raz pierwszy niesłyszana dotąd w Krakowie znakomita artystka i niedościgniona Tosca, p. Hanna Skwarecka, śpiewaczka opery warszawskiej i b. cesarskich teatrów rosyjskich. W roli Scarpia wystąpi p. Konstanty Krugłowski, który poprzednimi swymi występami, zwłaszcza ostatnio jako Rigoletto, zdobył dla siebie niepodzielne uznanie publiczności i krytyki. W niedzielę 16 b. m. wieczorem „Trubadur" z gościnnym występem Hanny Skwareckiej i Stanisława Kowalskiego, pierwszego tenora warszawskiej opery, zaś w niedzielę po południu „Frasquita" z Żelską i Minowiczem, którzy odnieśli w niej tylekrotnie tak nadzwyczajny sukces.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Tragedja dzieci".
Sobota: „Człowiek z budki suflera".
Niedziela: O godz. 4 po poł. Monstre koncert orkiestralny, wieczorem „Człowiek z budki suflera".
Poniedziałek: „Tragedja dzieci".
Wtorek: „Człowiek z budki suflera".

Repertuar Opery i Operetki.

Sobota: „Tosca" (występ H. Skwareckiej i K. Krugłowskiego).
Niedziela: Po południu „Frasquita" (występ Żelskiej i Minowicza); wieczorem „Trubadur" (występ H. Skwareckiej i K. Krugłowskiego).

Ze sportu.

Polska—Finlandja.

Mający się odbyć w dn. 25 b. m. mecz międzypaństwowy Polska—Finlandja budzi niepokój wśród społeczeństwa sportowego, gdyż dotychczasowy i jedyny szkielet, na którym budowano reprezentacje — to Cracovia, która obecnie znajduje się w Hiszpanji. Proponowany jest podobno skład następujący: Loth II (Polonia), Kaczor, Markiewicz (Wisła), Gieras (Czarni), Loth I (Polonia), Spojda (Warta), Szperling (Cracovia), Kowalski, Rejman (Wisła), Bacz i Słonecki (Pogoń).

Z sali sądowej.

OGRANICZENIE JAWNOŚCI ROZPRAW.

Prezydjum sądu okręg. karn. w Krakowie zarządziło ograniczenie jawności rozpraw ze względu na wielkie masy podejrzanych osobników, przysłuchujących się całemi dniami toczącym się rozprawom. Do gmachu sądowego puszczane są tylko te osoby, które mają wezwanie do sądu, oraz osoby nie budzące swym wyglądem podejrzenia.

Analfabeta fałszywym porucznikiem.

Podczas przewrotu w r. 1918 wstąpił do W. P. do jednej z formacji ochotniczych w Krakowie 17-letni Edmund Biesiada i w krótkim czasie zaawansował na kaprala. Brał on udział w walkach z bolszewikami i jako chory po jakimś czasie odesłany został do szpitala wojskowego w Krakowie. Wkrótce w jednym ze szpitali na prowincji, do-

kąd Biesiadę przeniesiono na rekonwalescencję, zaslynął on jako porucznik z szeregiem odznaczeń. Odtąd Biesiada przez dłuższy czas, jeżdżąc od szpitala do szpitala, pobierał pensję jako porucznik, przyczem pożyczał rozmaite kwoty od swych nowych kolegów. Wkońcu fałszywy porucznik został zdemaskowany i wydany wojskowym władzom sądowym. Stwierdzono, że Biesiada posiadał cały szereg fałszywych dokumentów wojskowych, przy pomocy których oszukiwał Skarb państwa, pobierając pensję oficerską i zapomogi na leczenie.

Po przeprowadzonem śledztwie sąd wojskowy uznał się niekompetentny, wychodząc z założenia, że Biesiada był ochotnikiem. Oddano przeto sprawę młodocianego oszusta sądowi cywilnemu.

Wczoraj w tut. sądzie okręg. karnym rozegrał się przed s. s. o. Feilem epilog tej sprawy. Trybunał po wysłuchaniu świadków wydał wyrok, skazujący Biesiadę na 2 lata ciężkiego więzienia, wymierzając mu najniższą karę ze względu na fakt, że podsądny padł ofiarą powojennych stosunków.

Biesiada jest analfabetą i zaledwie umie się podpisać.

Rozprawa przeciw Komorowskiej w poniedziałek.

W poniedziałek dnia 17 b. m. w wielkiej sali przysięgłych w tut. sądzie okręg. karnym rozpoczyna się sensacyjna rozprawa przeciw Izabeli Komorowskiej i Karolowi Paciorkowi, oskarżonym o występek i przekroczenie z § 335 (lekkomyślne podawanie nadmiernej ilości narkotyków). Sprawa ta stoi w związku z głośnym w ub. roku nagłym zgonem męża Komorowskiej. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie, jakie rozprawa ta budzi w naszem mieście, wstęp na salę rozpraw będzie za biletami. Rozprawie przewodniczył będzie s. s. o. Hubaczek, bronić będą: Komorowską adw. Dr Heski, Paciorka zaś Dr Aschenbrenner. Rozprawa rozpisana jest na dwa dni.

Ostatnie wiadomości.

Uchwały Rady ministrów.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE DO KOŃCA B. R.

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 13 września uchwaliła wniosek ministra spraw zagranicznych w przedmiocie ratyfikacji **konwencji**, dotyczącej **międzynarodowej wymiany dokumentów** urzędowych, **oraz wydawnictw naukowych i literackich.** Wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie statystyki celnej, wniosek ministra kolei, pozostający w związku z przebudową węzła kolejowego warszawskiego i potrzebnych do tego celu wywłaszczeń, wniosek ministra skarbu w **sprawie dodatkowego prowizorjum budżetowego na trzeci kwartał 1923 r., oraz prowizorjum budżetowego na czwarty kwartał tegoż roku**, wniosek ministra przemysłu w przedmiocie przekazania temuż ministerstwu załatwiania spraw związanych z dzierżawą i eksploatacją terenów naftowych, będących własnością państwa.

Taksy szkolne i ulgi dla niezamożnych uczniów.

Na tem samem posiedzeniu Rada ministrów przyjęła do wiadomości wniosek ministra oświecenia publ. w sprawie **taks szkolnych**, mających na celu wprowadzenie w opłatach pewnego stałego miernika i zwolnienie od nich dzieci funkcjonarjuszy państwowych, cywilnych i wojskowych, oraz **dzieci rodziców niezamożnych** w razie wykazania przez nie **odpowiednich postępów w naukach.**

KOMISJA DLA ZBADANIA ZASTOJU W ŁODZI.

Następnie Rada ministrów przedyskutowała szereg projektów, wniesionych do Sejmu przez rząd poprzedni, a mianowicie wniosek ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Limanowej za przyjęcie poręki za powiatową Kasę oszczędności w Limanowej. Projekt ustawy o prowizorjum budżetowem tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie za czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1923 r. Nadto na wniosek ministra pracy Rada ministrów uchwaliła wydelegować do Łodzi **specjalną komisję**, złożoną z przedstawicieli ministerstwa pracy, przemysłu, skarbu oraz spraw wewnętrznych, celem **zbadania przyczyn zastoju w pracy we fabrykach łódzkich, stanu aprowizacji robotników, prawidłowości obliczenia podatku dochodowego**, pobieranego od robotników. Komisji zakreślono 9-dniowy termin do przedłożenia wniosków Radzie ministrów.

O redukcję djet poselskich.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Warsz." donosi, że w kołach parlamentarnych powzięto myśl **dobrowolnego okrojenia djet, które wskutek mechanicznego wzrastania z miesiąca na miesiąc doszły istotnie do niespodziewanych dla każdego posła rozmiarów.** Jak wiadomo, djety pobierają posłowie **cały rok bez względu trwania sesji, przyczem nie są one współmierne do płac urzędniczych.** Faktem jest, że członkowie rządu, nawet prezes **gabinetu, mają płacę niższe, niż marszałkowie Sejmu i Senatu.** Gdyby doszło do nieznacznej redukcji (mianowicie do skali 12.000 miljonów rocznie djeta), oszczędności skarbu wyniosłyby miesięcznie 2 i pół miljarda, rocznie 30 miljardów.

Kwestja Rjeki da się załatwić pokojowo.

Berlin. (PAT). Tutejszy poseł jugosłowiański dementuje oficjalnie wiadomość o rzekomych przygotowaniach wojskowych Jugosławji, przeciwnie w Belgradzie **panuje przekonanie, że konflikt w sprawie Rjeki da się zlikwidować na drodze pokojowej.** Minister Rybar powrócił z Rzymu do Belgradu, aby zreferować w ministerstwie spraw zagranicznych wynik **pertraktacji prowadzonych z włoską komisją dla spraw Rjeki.**

Ruina floty japońskiej.

Warszawa. (Telef. wł.) W angielskich kołach morskich wielkie zainteresowanie wzbudzają straty, jakie Japonja poniosła w swej flocie bojowej podczas ostatniego trzęsienia ziemi. Jak dotąd, otrzymano następujące wiadomości: Pancerniki linjowe **Nikasa** 15.000 ton i **Aki** 19.000 ton zostały wyrzucone na brzeg i zupełnie rozbite. Pancerniki linjowe **Osaka i Tatsuma** po 19.000 ton przewróciły się w porcie Jokohamy i wydobycie ich jest prawie niemożliwe. Znacznie uszkodzone zostały krążowniki pancerne Amagi 23.000 ton i jeszcze dwa inne krążowniki. Dane te dotyczą tylko floty linjowej i bojowej; oprócz tego, uległy zniszczeniu lub uszkodzeniu znaczne ilości statków mniejszych i pomocniczych. Bardzo ważnem jest także zniszczenie przez trzęsienie ziemi **największych i najnowszych stoczni morskich w Jokohamie, co pozbawia Japonję możności wybudowania u siebie w kraju wielkich okrętów bojowych.**

Wiadomości gospodarcze.

II. serja 6 proc. bonów skarbowych.

Warszawa. (PAT). Dziś do kancelarji Sejmu Ministerstwo skarbu nadesłało projekt ustawy w przedmiocie wypuszczenia **serji II. 6% złotych bonów skarbowych na opłatę 6% bonów skarbowych złotych** poprzedniej **serji. Projekt ustawy** obejmuje następujące artykuły.

Art. I. Upoważnia się ministra skarbu do wypuszczenia z dniem 1 października 1923 serji II. 6% złotych bonów skarbowych na sumę 10 miljonów złotych.

Art. II. Odnośnie do 6% złotych bonów serji II. mają zastosowanie postanowienia artykułów 2—7 ustawy z dnia 23 marca 1923 w przedmiocie wypuszczenia złotych bonów.

Art. III. Wykonanie ustawy powierza się ministrowi skarbu.

Art. IV. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

ILE MAMY ZIEMNIAKÓW I BURAKÓW CUKROWYCH. Główny Urząd statystyczny w Warszawie ogłasza, że stan okopowych zapowiada zbiór więcej, niż średni, a mianowicie można się spodziewać, że się wykopie 28.718 tysięcy ton ziemniaków (a więc blisko dwadzieścia dziewięć miljonów ton, zaś buraków cukrowych 3.042.000 ton. W porównaniu z rokiem przeszłym zbiór ziemniaków jest o 15 procent mniejszy, a buraków cukrowych o 14 procent większy.

Kraków. (PAT).

Giełda zbożowa. Mąka pszenna 60 proc. 1,660.000; mąka żytnia 70 proc. 810.000. Tendencja mocniejsza.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 14 września 1923 r. C. 192

	w tysiącach marek polskich		
Waluty i dewizy:	oflarow.	żądano	transakc.
Gotówka (banknoty)			
Dolary St. Zj. . . .	—	—	—
Czeki, przekazy i wpłaty.			
Funty szterlingi . . .	.—	.—	.—
Franki francuskie . . .	—,	—,	7,
„ szwajcarskie . .	—,	—,	4,
Marki niemieckie . . .	.	.	.
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I VIII.	80	90	80—81
Bank Hipoteczny I—VIII. .	160	190	170
„ Małopolski . . .	120	140	127
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	40	55	—48
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	20	25	23—21
Akc. Bank Związkowy I—IX.			50
Bank Komercjalny I—IV. .	30	40	36-36
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	575	625	610
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	80	100	89—82
Handlowa S-ka akc. „Impex"	1,1	1,6	.
„Pharma" (Mag. B Jawornicki)	170	220	185
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	6,5	8,5	7,5
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Zegluga Polska I—III. .	20	30	29--24
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . . .	1900	2100	1950
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	140	160	145
Warsz. Ska Bud. Parowozów	100	125	114
„Automotor" fabr. samochodów	50	80	—
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	1450	1550	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	150	190	162
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	150	200	
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka" fabryka cementu I-III.	2700	2900	2750
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	1150	1350	1250
„Tepege" Tow. dla przedś. gór.	780	840	795
Polska Nafta I—III . .	100	120	105
„Pokucie" Naftowa Spółka I .	120	150	145
„Olkos" I—IV. . . .	700	800	750
„Strug" Przemysł Drzewny .	200	230	210
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	220	260	240
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	700	800	750
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	160	200	165
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	1150	1350	1200
Fabr. porcelany w Ćmielowie	210	240	230
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	70	80	74—73
Fabr. papieru W. Niemojowski	170	200	185

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 299.000—275.000—280.000, sprzedaż 282.500, kupno 277.500.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.000005,4; Holandja 222 1/4; Nowy Jork 564 1/2; Londyn 25.64; Paryż 32.60; Medjolan 24.95; Praga 16.92 1/2; Budapeszt 0.03; Bukareszt 2.55; Belgrad 6.10; Sofja 5.55; **Warszawa 0.0020**; Wiedeń 0.0079 5/8; austr. korona stempl. 0.0079 i pół.

Budapeszt. (PAT). Marka polska 0.0706—0.0865.

Berlin. (PAT). Marka polska 27.000.

NADESŁANE

ZAWIADAMIA SIĘ, że Zjazd koleżeński abiturjentów gimnazjum wadowickiego, którzy zdali maturę w roku 1913, odbędzie się dnia 3 października 1923 r. w Wadowicach.

Bliższych informacji udzielają i zgłoszenia na zjazd przyjmują: Dr M. Huppert, Wadowice, ul. 3 Maja l. 2, i Władysław Waligórski, Kraków, Sławkowska 1. (1051)

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

34 POWIEŚĆ.

— Przychodzę do pana z wynalazkiem.

— No?

— Mój własny wynalazek. Tu rysunki, a tu wyliczenia. Aeroplanopług. Zasada niesłychanie prosta: zwyczajny pług, przyczepiony liną stalową do aeroplanu. W aeroplanie siedzi fornal i pędzi przed się, a pług, obciążony odpowiednio, kraje skiby w ziemi. W jednym dniu roboczym można przeorać skibę z Gdańska do Lwowa i nawet jeszcze nawrócić. Fenomenalna oszczędność czasu.

— Tak, ale przy takiej szybkości to można wjechać w cudzy grunt?

— Swoje, cudze — to w czasach dzisiejszych drobiazg! Nie w tem szkopuł. Na razie cała przeszkoda tkwi w tem, że koszt benzyny przy dzisiejszych cenach przeniesie wartość gruntu. Czyby Pan nie kupił odemnie patentu na ten wynalazek? Udoskonalenie polega już tylko na szczególe: zniżyć cenę benzyny. Nie drogo panu odstąpię.

— Niestety nie mogę. Nie znam się na tem.

Wynalazca zgnębiony zamilkł. W tych dniach przechodził chwilową kryzys finansową.

Ale właśnie w tej chwili nadjechała bryczka z panią Katarzyną i Wiktą. Wbrew zastrzeżeniom, danym przyszłej teściowej, Obierzyński nie opanował się i rozpromieniony wybiegł na ganek. Z zachwytem wpatrywał się w rozentuzjazmowaną dziewczynę i tak był szczęśliwy, że nawet nie dosłyszał, że Wikta, witając się z babcią, pierwszemi słowy zapytała:

— A pan Józio gdzie?

Obierzyński do obiadu kazał przynieść wina. Nic nie mówił, ale oczy płonęły mu wzruszeniem. Uczuwał potrzebę, by wszystkim ludziom na świecie było dobrze. Więc też po obiedzie przywołał pana Siekierkę, pożerającego wzrokiem panią Katarzynę i bez długich wstępów, z akcentem serdeczności, który jakby nie z niego wychodził, zwrócił się do wynalazcy:

— Panie Siekierka, tyle lat się znamy: panuby się przydały pieniądze?

— Zawsze! — odpowiedział reformator z przekonaniem.

— No więc panie Siekierka niech pan odemnie pożyczy, w dolarach dla dobrego rachunku: dwadzieścia pięć dolarów?

Starzec osłupiał od wysokości sumy, a ile razy był czemś zdumiony, twarz jego przybierała wyraz jakby urażonej godności. Obierzyński przypuszczał, że zaproponował kwotę zbyt małą:

— No to pięćdziesiąt?

— Niech będzie i pięćdziesiąt — zgodził się socjolog.

Obierzyński wyjął odnośną sumę z kasy, uściskał historyka i wybiegł czemprędzej do Wikty.

A wynalazca, chowając otrzymane pieniądze do kieszeni, sformułował w sobie natychmiast ogólno-społeczne spostrzeżenie:

— I kraj jest w tej chwili o pięćdziesiąt dolarów bogatszy.

XI.

W połowie lipca posesjonaci samosęccy jeszcze raz wybrali się do Obierzyńskiego. Wiedzieli dla czego to robią; z Warszawy przyszła wieść, że reforma rolna nad Samosękami wisi na włosku. Obierzyński znowu nie chciał mówić.

Rozpoczęły się ciche podziemne narady. Przerywane pracami w polu, trwały tak ze trzy tygodnie.

Któregoś dnia, był to już sierpień, Jasiek Jaskólski zauważył, że we wsi coś się dzieje.

Miało się dopiero na odwieczerz, ociec z pola wrócił, chociaż robota była pilna przy wiązaniu jęczmienia. Siadł se na przyzbie, zaćmił papierosa. Widno czekający na cosik.

Po jakimś czasie na drodze przed chałupą stanęło ze trzydziestu chłopa. Każdy miał w ręce to widły, to cepy, to kłonicę, ktoś szedł z kosą, prosto z pola od sieczenia owsa. Z gromady odłączył się Ćwierciak, najbliższy sąsiad Jaskólskiego, chłop na pięciu morgach ino siedzący, ale ważny we wsi, za to, że nigdy nikogo nie oszukał; stary już, przysadkowaty, mocny jak tur. Odłączył się od gromady, podszedł do Jaskólskiego. Spojrzeli na siebie.

— Już? — zapytał ojciec Jaśkowy.

— Idziewa.

— To wy mówić zaczniecie?

Ćwierciak ruchem głowy przyświadczył.

Jaskólski udał się do sąsieka, wyniósł stamtąd widły. Obejrzał je na ostrzach pod światło. Spróbował, czy mocno siedzą w nasadzie.

— Iii! Nie dojdzie do tego. Starczy, by popatrzył. Zmięknie — uprzedził Ćwierciak.

— Jasiek! — zawołał syna Jaskólski — krokiem mi z domu nie ruszysz.

Z temi słowy wepchnął chłopaka do wnętrza chałupy, drzwi zamknął i klucz schował do kieszeni.

— A jak mama z dzieckami przydom? — dopytywał z za drzwi Jasiek.

— To niech se poczkajom na dworze. A niech nie odchodzom, dokiel nie wrócę.

Poczem Jaskólski dołączył się do gromad zbrojnej w pracowite narzędzia i wszyscy, pod wodzą Ćwierciaka, ruszyli naprzód. Sołtys był chory; nie było go w tłumie.

Jasiek, smykowską intuicją przeczuł że gotuje się coś ważnego. I on tego cosi ważnego ma właśnie nie widzieć!?

— Gdzie ony mogli pójść?

Będzie to wiedział! W tej samej chwili, jak wiewiórka, błyskawicznym ruchem strzelił po drabinie na stryszek i wpakował się w dymnik na gołębią deskę. Miał doskonały wyzior na całą drogę od chałupy aż po skręt przy rozłupanej wierzbie. Widzi. Oto gromada przystaje przy każdej chałupie i zabiera z nich gospodarzy, poczem powoli idzie dalej. Na skręcie czeka już na nią druga kupa ze dwadzieścia chłopów z tamtej strony wsi, z za czworaków. Stowarzyszyli się wszyscy społem, skręcili na stare dworskie stodoły. Tu ich Jasiek stracił z oczu.

We dworze będzie się cosi działo!

On tam musi być!

Wcisnął się, jak piskorz, przez otwór dymnika! Jest już na strzesze. Dziej się wola Boża: spełzł na sam okap i oddał się powietrzu w opiekę. Runął na grzędy marchwi w ogrodzie. Uszczęśliwiony przygodą, zerwał się szybko, otrzepał z siebie ziemię i obolenia i — pędem do rozłupanej wierzby! Tu wzrokiem zrekognoskował drogę ku dworowi. Chłopy właśnie wchodzą w bramę. Drogą Jaśkowi iść nieprzespieczno. Zeszedł do rowu. Rów był w letniej posusze wyschły. Tylko na dnie zasłonięty chwaściskami lepił się zawiesistem błotem. Jasiek na czworaka rozpoczął tyraljerę, zasłonięty pokrzywskami na pół człowieka wyrosłemi, łopianem, ostem. Szedł powoli. Nasłuchiwał, czy go kto nie widzi. Serce mu biło młotem. Tak dobrnął do mostka, który z drogi przez rów szedł na stare stodoły. Tu przykucnął. Z pod mostka przez otwartą bramę dworską widział, jak chłopy ustawili się na dziedzińcu i czekają.

XII.

Dlaczego się to stało, czy dla tego, że początek sierpnia był wyjątkowo cudny, czy dla tego, że mały cieliś od wiśniatej krowy, faworyt pani Katarzyny, po jakiemś śmiertelnem zapadnięciu na zdrowiu, wylizał się i dziś pierwszy raz, z należnym swemu wiekowi animuszem właśnie zaczął w ogrodzeniu wyskakiwać, wogóle z jakiegoś błogostanu, pani Katarzyna, nie pomna na to, że sama nastawała, by oświadczyny Obierzyńskiego pozostały w sekrecie, dziś, mniej więcej w tej samej chwili, kiedy chłopi weszli na dziedziniec, zagarnęła Wiktę do swego pokoju, ugłaskała ją, ucałowała, uśmiechnęła się do niej kilka razy i z jakimś odcieniem rozsmakowywania się w tem, co ma jej wyznać, powiedziała dziewczynie wszystko, co i jak.

— Pan Obierzyński chce się z tobą żenić.

Harcerka nic nie zrozumiała:

— Jakto mamusiu chce się żenić?

— No wziąć ślub i wogóle. Małżeństwo.

— Pan Obierzyński??

— No mówię ci przecie.

Zdumienie Wikty przeszło w stan odrętwienia. Ani jednym nerwem nie drgnęła. Zesztywniała w swojej pozycji na krzesełku i ni pół dźwięk nie wyszedł z jej gardła.

— No i nic mi nie powiesz córuś?

Pannie Wikcie wydało się, że głos matki idzie z takich oddali, że jeszcze do niej nie doszedł. Dopiero po jakiejś chwili dobrnął do jej mózgu i wtedy naraz zsunęła się kolanami na podłogę, głowę schowała w mamusinych szatkach i stamtąd do pani Katarzyny doszła jej boleściwa prośba:

— Nie wydawaj mię mamo za niego, nie wydawaj!

Pani Katarzyna zrozumiała, że niema się co łudzić. Powinna się była z tego śmiertelnie zmartwić, a jednak nie. Dziwiło ją tylko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA

Drobne za wyraz	Marek	500
Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach	"	1000
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy	"	3000
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy	"	2000
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.	"	4000
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.	"	5000
Układ tabelaryczny	"	15000

UBRANIA tylko z najprzedniejszych materjałów, we wzorowem wykonaniu

poleca firma HOJTASZ I WOŁKOWICZ

Ceny umiarkowane. Kraków, Podwale 5. Ceny umiarkowane.

SUKNA na ubrania męskie i kostjumy damskie.

TOMASZ GORECKI, Handel towarów żelaznych założony w r. 1841 Kraków, Rynek Główny.

KAPELUSZE DAMSKIE ze skóry, aksamitu, ceraty, z borty i filcu poleca „ANTONINA" Pracownia kapeluszy Kraków, ul. Forjańska 13, I. piętro schody w podwórcu na lewo 1000 oraz przyjmuje wszelkie roboty modniarskie po przystępnych cenach. ::

Sprzedaż skór ANTONIEGO MARKIEWICZA



obecnie

SZYMON GIBEK

w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 7

poleca 771

: skóry wierzchnie i podeszwowe :

w dużym wyborze, oraz narzędzia szewskie i przybory sportowe do obuwia, gumy, prawidełka, sznurowadła, pasta i t. d.

Już nadeszły do **Związku katol. Krawców** w Krakowie, Florjańska 7 976

Materjały czarne

na palta zimowe, na sutanny, zarzutki, czamarki, wierzchy, kurtki, spodnie w gatunkach najprzedniejszych a także w tańszych.

Swieże materjały modne

kamgarny etc. na ubrania i na kostjumy dla Pań w wielkim wyborze.

Bandaże przepuklinowe, Opaski przeciw obwisłości brzucha, Prostotrzymacze, Pończochy gumowe i t. d. Cenniki darmo. Bandażysta Polaczek, Sambor. 996

Superfosfaty i Tomasynę

z natychmiastową dostawą sprzedaje Dom handlowo-rolniczy „Gleba“ Kraków, Długa 3, Tel. 1323

Generalna reprezentacja fabr. maszyn rolniczych „TRZEBINIA“ T. A.

978

Potrzebny chłopiec do praktyki krawieckiej. Wiadomość: Podgórze, Lwowska 20. 1005

Rada Zawiadowcza

Towarzystwa dla Przedsiębiorstw Górniczych „TEPEGE“ S. A. w Krakowie

zawiadamia, że w częściowem wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy z dnia 13. maja b. r., zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 10 sierpnia 1923 r. (Monitor Polski Nr. 197 z dnia 31. sierpnia 1923) powiększony zostaje kapitał zakładowy Spółki z kwoty

210,000.000 Mp. do kwoty 300,000.000 Mp.

drogą przelania z funduszu rezerwowego do kapitału zakładowego kwoty 90,000.000 Mp., a to przez wydanie w miejsce dotychczasowych 300.000 sztuk akcji po 700 Mp. nom. wart. każda, nowych 300.000 sztuk akcji po 1000 Mp. nom. wart. każda.

Wymianę dotychczasowych akcji I—IV. Em., oraz wymianę tymczasowych potwierdzeń, wydanych na wolne akcje V. Em. na nowe akcje tj. po 1000 Mp. nom. wart. uskuteczniają od 20. b. m. w godzinach przedpołudniowych:

1) w Krakowie: T-wo „Tepege“ S. A. ul. Straszewskiego 27.
2) w Warszawie: Zarząd Twa „Tepege“ S. A ul. Hortensji 1.
3) w Katowicach: Oddział Twa „Tepege“ S. A. ul. Warszawska 4.
4) we Lwowie: Oddział Twa „Tepege“ S. A. ul. Potockiego 50.
5) w Wiedniu: Austro-Polski Bank S. A. I. Singerstrasse 27.

1009

Prezes Rady Zawiadowczej:
Filippi m. p.

Korzystajcie z rzadkiej okazji!

Wysyłamy pocztą, jak przed wojną za zaliczką:

Pomimo okropnej zwyżki obcej waluty, pomimo prawie ciągłych strejków, a przez to samo okropnego wzrostu cen na wszelkiego rodzaju manufaktury, my jednakże wysyłamy po starych, tanich, bardzo dostępnych (z bardzo niewielką zwyżką) cenach. I radzimy nie czekać póki zapasy się nie wyczerpały.

1. **Melanż „Prima“.** Towar ten jest nie do rozdarcia, bardzo ładny i trwały w noszeniu, tak że jest niezbędny dla każdego na codzienne ubranie. Cena za 3 metry na całe ubranie męskie lub damskie gat. A. 500.000 Mk., gat. B. 650.000 Mk.
2. **Kort „Angie“.** Ostatnia nowość sezonu. Wyrób czystej wełny w najmodniejsze kolory i desenie, bardzo praktyczny i modny materjał na eleganckie męskie ubranie lub damskie kostjumy i płaszcze. Cena za 3 metry gat. A. 900.000 Mk., gat. B. 1,200.000 Mk., gat. C. 1,500.000 Mk.
3. **Płótna białe** lub kolorowe na bieliznę, pościel, wsypy i poszwy. Cena za metr 75,000 85.000, 100.000 Mk.
4. **Flanela na zimę** piękna, miękka, puszysta, ciepła tkanina we wszystkich kolorach, zdatna na wszelkiego rodzaju damską garderobę szer. 65 cm. Cena metra 75.000 Mk. Podwójnej szerokości 150.000 Mk.
5. **Chustki** duże, zimowe, puszyste, ciepłe, ładne desenie w ciemnych kolorach. Za sztukę tylko 600.000 Mk.
6. **Firanki na metry,** piękna kanwa przetkana paseczkami koloru: białego lub kremowego, szerokości 90 cm. Cena metra 90.000 Mk.

Towar wysyłamy natychmiast po otrzymaniu obstalunku za zaliczką pocztową nawet bez zadatku. Za przesyłkę, opak. (w płótnie) asekuracja i inne wydatki dolicza się 5%.

Bez wszelkiego ryzyka. Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

Ekspedycja przesyłek pocztowych „NADZIEJA“ ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 40.

P. P. przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu. 1047

Ważne dla PP. Instalatorów!

Wanny żelazne emaliowane; klosety, umywalnie, przybory toaletowe, piece kąpielowe oraz wszelki materjał do wodociągów i ogrzewań po stałych cenach dostarcza szybko firma:

Inż. Władysław BIENIARZ

Kraków, ul. Szpitalna 18. 787

Poszukuję mieszkania

dwa do trzech pokoji z kuchnią.

Wysoki czynsz w złotych polskich, w razie potrzeby odstępne. 486

Małżeństwo bezdzietne.

Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“.

Dr. Jan Gaik

powrócił i ordynuje jak przedtem plac Marjacki 7. 1046

Wanny cynkowe

wszelkiego rodzaju,

piece kąpielowe, klozety pokojowe i bidety własnego wyrobu poleca firma

Inż. WŁADYSŁAW BIENIARZ

w Krakowie, ul. Szpitalna 18. Tel. nr. 138. 777

Kupujcie u swoich

Dom tekstylno-sportowy Kraków, Sławkowska 14. **„SZATNIA“** Spółka z ograniczoną odpow. Kraków, Sławkowska 14

poleca na sezon jesienny okazyjną sprzedaż

TOWAROW BŁAWATNYCH

jakoto: wełny, półwełny, płótna, kretony, barchany i t. d.

Z działu sportowego wielki wybór

Butów footbalowych i piłek nożnych

znanej i najlepszej marki „Sporting“ oraz

Przyborów harcerskich i turystycznych.

Ceny fabryczne. Usługa rzetelna.

Księgarnia Towarzystwa Szkoły Ludowej

w Krakowie, ul. św. Anny 5

poleca

PODRĘCZNIKI SZKOLNE

dla wszystkich zakładów naukowych w Polsce.

Wysyłkę na prowincję uskutecznia odwrotną pocztą. 1003

Kupuję każdą ilość SPORYSZU

(mącznica)

płacę za kilogram

marek 70.000 marek

Apteka pod Gwiazdą K. WISZNIEWSKI

Kraków, ul. Florjańska 15. 998

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.